

Sygn. akt I ACa 521/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Halina Zarzeczna
Sędziowie:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk SSO del. Tomasz Sobieraj (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Z. S.

przeciwko Gminie Miasto Ś.

o zapłatę i rentę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 18 marca 2015 r., sygn. akt I C 56/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie III tylko o tyle, że podwyższa zasądzone od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Koszalinie na rzecz radcy prawnego J. W. świadczenie z tytułu zwrotu wydatków do kwoty 367,75 (trzysta sześćdziesiąt siedem złotych siedemdziesiąt pięć groszy),

II. oddala apelację w pozostałej części,

III. przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Koszalinie na rzecz radcy prawnego J. W. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych powiększoną o należny podatek VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. T. Sobieraj SSA H. Zarzeczna SSA E. Buczkowska-Żuk

Sygn. akt I ACa 521/15

UZASADNIENIE

Powódka Z. S. w pozwie skierowanym przeciwko Gminie Miasto Ś., domagała się zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki kwoty 300.000 złotych z tytułu odszkodowania wraz z odsetkami od 1 grudnia 2011 roku oraz kwoty 2.200 złotych miesięcznie tytułem renty odszkodowawczej wraz z odsetkami od 1 grudnia 2011 roku.

Strona powodowa swoje roszczenia wywodziła z faktu doznania rozstroju zdrowia na skutek upadku, któremu uległa w dniu 30 grudnia 2011 roku. Według powódki – powyższy wypadek spowodowała opiekunka W. O. (1), pracownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ś., przewracając wózek inwalidzki na którym siedziała powódka.

Pozwana Gmina Miasto Ś. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenia od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu. Pozwana zaprzeczyła, aby do przewrócenia wózka, w którym powódka siedziała, doszło za sprawą pracownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ś. i aby w tym zakresie dopuścił się on czynu niedozwolonego.

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 18 marca 2015 roku:

- w punkcie pierwszym oddalił powództwo;
- w punkcie drugim zasądził od powódki na rzecz pozwanego z tytułu kosztów procesu kwotę 1.000 złotych;
- w punkcie trzecim przyznał radcy prawnemu J. W. z funduszy Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Koszalinie tytułem wynagrodzenia kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu sumę 7.200 złotych, powiększoną o podatek od towarów i usług VAT oraz z tytułu zwrotu wydatków związanych z dojazdami na rozprawy odbywające się w Sądzie Okręgowym w Koszalinie, w Sądzie Rejonowym w Łobzie, a także związanych z dojazdem do miejsca zamieszkania powódki dla przeprowadzenia dowodu z jej przesłuchania łączną sumę 220 złotych.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy w Koszalinie oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Powódka Z. S. jest osobą chorującą od wielu lat. Z uwagi na niepełnosprawność, od marca 1995 roku powódka korzystała z pomocy socjalnej świadczonej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Ś., w postaci pomocy w codziennych funkcjach życiowych przez osoby zatrudnione w tym ośrodku. Było to czynione do kwietnia 2012 roku, kiedy to pomoc została wstrzymana z uwagi na odmowę zgody powódki na to, aby pomoc była świadczona przez osoby zatrudnione w tym ośrodku. Powódka odrzuciła propozycję kierownictwa Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ś., aby wskazała osobę spośród innych osób i z nią zostanie zawarta umowa o świadczenie usług opiekuńczych. Obecnie powódce pomocy w codziennych czynnościach udzielają jej znajome. Już wcześniej, bo od 1984 roku, powódka korzystała z funduszy socjalnych w postaci wsparcia finansowego; ze świadczeń tych korzysta nadal.

W początkach października 2011 roku stwierdzono u powódki następujące schorzenia: dysplazję stawów biodrowych, zwyrodnienia wielostawowe, cukrzycę insulinozależną, nadczynność tarczycy, samoistne nadciśnienie i przewlekłą chorobę niedokrwinną serca. Posiadane choroby doprowadziły powódkę do niepełnosprawności ruchowej; dla poruszania się powódka wymagała wózka inwalidzkiego lub dwóch kul łokciowych. Powódka jest w posiadaniu wózka inwalidzkiego z napędem elektrycznym, ale nie korzysta z niego. Posiadane choroby stanowiły podstawę do przebywania w dniach od 27 października do 24 listopada 2011 roku na leczeniu w szpitalu sanatoryjnym w P.. Po powrocie ze szpitala sanatoryjnego powódka została objęta, tak jak przed wyjazdem do szpitala, opieką przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Ś.. Opieka ta sprowadzała się między innymi do świadczeń niepieniężnych w postaci usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania powódki. Usługi te były wykonywane w wymiarze 3 godzin we wszystkie dni robocze. Powódka otrzymywała również świadczenie pieniężne w postaci zasiłku celowego specjalnego.

W dniu 28 listopada 2011 roku usługi opiekuńcze świadczyła pracownica Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ś. B. B.. Wtedy doznała ona uderzeń przez powódkę kulą łokciową w głowę i łopatkę. Przypadek ten został zgłoszony na Policję. Pobita opiekunka przebywała przez 3 tygodnie na zwolnieniu lekarskim.

W dniu 30 listopada 2011 roku funkcje opiekunki sprawowała inna pracownica Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ś. W. O. (1). Był to jej pierwszy dzień pracy u powódki. W obowiązki opiekuńcze została wprowadzona przez przełożoną, z którą przysłała do mieszkania powódki. Po wykonaniu prac porządkowych powódka powiedziała, że udadzą się do miasta, do urzędów dla załatwienia różnych spraw. Powódka zajęła miejsce w wózku inwalidzkim. Najpierw powódka wraz z opiekunką udała się do Urzędu Miasta, gdzie po wykonaniu kopii, powódka zostawiła pismo adresowane do burmistrza. Następnie udano się do Starostwa Powiatowego; tam powódka windą udała się na piętro i złożyła pismo w sekretariacie starosty. Dalszym punktem podróży było biuro Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ś., tam opiekunka złożyła pismo. Dalej udano się na pocztę; za pomocą dzwonka została wywołana urzędniczka i powódka przekazała jej list. Jadąc w kierunku budynku, gdzie mieszkała powódka, zatrzymano się przy sklepie wędliniarskim. Próba wjazdu do sklepu nie powiodła się z uwagi na wysoki schodek, więc opiekunka otworzyła drzwi, a powódka wywołała sklepową i zamówiła wędlinę. Ekspedientka przyjęła zamówienie, przyniosła zamówiony towar, odebrała pieniądze i przyniosła resztę. Przejżdżając obok sklepu tytoniowego powódka poleciła powódce kupno papieru toaletowego. Wracając do domu powódka powiedziała, że trzeba jeszcze udać się do apteki. Podjechano do apteki przy ul. (...). Tam powódka postanowiła wjechać do pomieszczenia aptecznego, zamierzała bowiem wykupić insulinę i zapłacić za nią kartą płatniczą. Poleciła opiekunce wprowadzenie jej do apteki, wobec tego opiekunka zdjęła wiszące przy wózku pakiunki i udała się do drzwi, aby je otworzyć, umożliwiając wjazd powódki. Wykonując te czynności, będąc tyłem do powódki, opiekunka usłyszała uderzenie, odwróciła się i zobaczyła wywrócony wózek, a w nim powódkę. Próba samodzielnego podniesienia wózka z powódką nie powiodła się, wobec tego opiekunka W. O. (1) udała się do budynku, który oprócz apteki mieścił również przychodnię lekarską i tam poprosiła o pomoc. W tym czasie pomocy w podniesieniu wózka udzielili przechodzący obok mężczyźni. Z poradni wyszły dwie pielęgniarki (nie było lekarza, gdyż dokonywał wizyt domowych) i obejrzały głowę powódki, uprzednio zdejmując czapkę; nie stwierdziły wówczas obrażeń. Opiekunka zatelefonowała do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ś., radząc się co dalej robić oraz zadzwoniła na pogotowie ratunkowe. Dyspozytorka pogotowia poleciła oczekiwać w domu na przyjazd karetki pogotowia. Jadąc w tamtym kierunku powódka pojękiwała, jednak gdy znaleziono się w okolicy placu z samochodami wyzywała opiekunkę, używając wulgarnych słów. Gdy znajdowano się przy budynku blokowym z lokalem powódki, przysłała kierowniczkę Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ś. z zastępczynią i wszyscy oczekiwali na przyjazd pogotowia. Po kilkudziesięciu minutach przyjechała karetka i zabrano powódkę do izby przyjęć Szpitala w P.. Wcześniej ratownicy dokonali oględzin powódki, prosząc między innymi o wykonanie ruchów charakterystycznych dla wstrząśnienia mózgu, które nie potwierdziły tego uszkodzenia czy innych znaczących obrażeń. Jednak kierując się koniecznością wyeliminowania wszelkich wątpliwości co do mogących wystąpić obrażeń, zdecydowano o zabraniu powódki do szpitala. Powódka przebywała w szpitalnej izbie przyjęć do rana następnego dnia. Zostały tam przeprowadzone stosowne, rutynowe badania, łącznie z tomografią komputerową głowy. Stwierdzone zostało jedynie stłuczenie tkanek miękkich okolicy potylicznej z następowym krwiakiem podskórnym, które nie stanowiło ciężkiego uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia. Upadek, w którym uczestniczyła powódka, nie prowadził do narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, zaś doznane obrażenia nie naruszyły czynności narządów ciała na czas powyżej siedmiu dni.

W dniu powrotu ze szpitalnej izby przyjęć, opiekunka W. O. (1) wraz z kierowniczką i inną opiekunką poszły do powódki. Były tam około południa. Pobyt trwał około 3 godziny. Zostały wówczas wykonane zleczone przez powódkę prace porządkowe oraz pranie. Podobnie było w dniu następnym, był to piątek, wówczas została wymyta lodówka. Natomiast, gdy opiekunka ta wraz z inną osobą z Ośrodka, przybyły do powódki w poniedziałek, nie zostały przez powódkę wpuszczone do mieszkania. Zostały nazwane bandytkami. Podobnie było w następnych dniach. Jednak krótko przed świętami Bożego Narodzenia powódka wpuściła do mieszkania opiekunkę W. O. (1) i przybyłą z nią inną pracownicę Ośrodka. Wykonane zostały wskazane prace tj. zdjęcie firanek, umycie okien i zrobienie innych porządków świątecznych. W następnych dniach powódka nie wpuściła opiekunki do mieszkania. Powódka odnosiła się do przybyłych opiekunek wulgarnie, agresywnie. Określała opiekunki takimi słowami jak „kurwa, kurwa z mopsu, dziwka, mopsowe panienci”. Bywało, że uderzyła osobę wykonującą czynności opiekuńcze. Żądała także wykonywania prac, które nie wchodziły w zakres czynności opiekuńczych, czyniła to w sposób mogący prowadzić do upokorzenia osoby pracującej. Opiekunki nie wytrzymały presji psychicznej wywieranej na nie przez powódkę i

prosiły kierownictwo Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ś. o zwolnienie ich z obowiązków wobec powódki. Powódka zlecała także wykonywanie prac, mimo posiadanej możliwości wykonania tego samego, zachowała bowiem zdolność poruszania się po mieszkaniu bez użycia kul. Przejawiała także nadmierną podejrzliwość wobec opiekunek, potrafiła fotografować je w trakcie wykonywanych czynności. Bywało, że wzywała opiekunki do wykonania czynności w godzinach późnowieczornych. Powódka nie wyraziła kiedykolwiek uznania dla wykonanej pracy, jednocześnie wobec przybyłych osób trzecich potrafiła być demonstracyjnie grzeczna. Akcentując w wywiadach środowiskowych ubóstwo, pomijała możliwość uzyskiwania dochodów ze świadczonych usług w zakresie pisania podań. Podkreślała posiadanie przewyższających innych cech, zdolności, inteligencji i pochodzenia lepszego od innych; czyniła to w formie mogącej prowadzić do poniżenia innych osób.

W następstwie zawiadomienia dokonanego przez powódkę w dniu 3 stycznia 2012 roku, było prowadzone karne postępowanie przygotowawcze. Czynności były podejmowane przez Komendę Powiatową Policji w Ś., pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Białogardzie. Po dokonaniu szeregu czynności sprawdzających, w dniu 11 stycznia 2012 roku zostało wydane przez Policję postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia również w sprawie uszkodzenia ciała powódki w dniu 30 listopada 2011 roku przez W. O. (1), nie dopatrując się znamion czynu zabronionego z art. 157 § 1 kodeksu karnego. W następstwie czynności nadzorczych Prokuratura Rejonowa w Białogardzie postanowiła nadać sprawie dalszy bieg przez podjęcie postępowania sprawdzającego. Zapoznano się z dokumentami obrazującymi historię udzielania powódce pomocy socjalnej, podejmowanymi w tym przedmiocie decyzjami administracyjnymi wraz z orzeczeniami, mocą których zostało dokonane sprawdzenie ich legalności również przez sądy administracyjne, ponownie zostały przeanalizowane przeprowadzone dotychczas dowody za świadków, z dokumentów obrazujących zakres doznanych obrażeń, z pism, z którymi występowała powódka, przeprowadzono także nowe dowody, w tym z opinii biegłego lekarza dla określenia zakresu obrażeń ciała powódki w następstwie przewrócenia się w wózku inwalidzkim, przy czym dla zapewnienia powódce możliwości przedstawiania argumentów z zachowaniem wszelkich reguł prawnych został ustanowiony pełnomocnik w osobie adwokata A. C.. Powyższe doprowadziło do wydania w dniu 14 grudnia 2012 roku postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego również w sprawie uszkodzenia ciała powódki w dniu 30 listopada 2011 roku, wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion przestępstwa z art. 160 § 2 w związku z art. 157 § 1 k.k.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy w Koszalinie uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd Okręgowy wskazał, że roszczenia z którymi wystąpiła powódka, oparte na twierdzeniu o doprowadzeniu do uszkodzenia ciała w następstwie zachowania osoby sprawującej czynności opiekuńcze na podstawie decyzji o świadczeniu usług opiekuńczych wydanej przez jednostkę organizacyjną Gminy Miasto Ś. tj. przez kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ś., w sytuacji skierowania roszczeń przeciwko Gminie, mogą znajdować podstawę prawną w przepisach kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych. Podnoszone okoliczności faktyczne dla uzasadnienia roszczeń, wykraczają poza stosunek prawny powstały w następstwie decyzji administracyjnej o świadczeniu usług opiekuńczych na podstawie ustawy z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej, stąd możliwa jest ich lokacja w przepisach kodeksowych. Zważywszy z kolei na to, że roszczenia zostały skierowane nie przeciwko bezpośrednim sprawcom zdarzeń, lecz przeciwko podmiotowi, który uprawniony jest do podejmowania wobec tych sprawców czynności przysługujących zwierzchnikowi, przepisem mogącym znaleźć zastosowanie jest, zdaniem Sądu Okręgowego w Koszalinie, art. 430 k.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że nie może być kwestionowane w okolicznościach rozpoznawanej sprawy to, że relacja prawna i faktyczna zachodząca między osobami wykonującymi bezpośrednio wobec powódki czynności opiekuńcze i kierownictwem MOPS, odpowiada stosunkowi prawnemu zachodzącemu między zwierzchnikiem i podwładnym, wynikającego z powołanego wyżej przepisu. Sąd Okręgowy wskazał, że z art. 430 k.c. wynika, że przesłanką cywilnoprawnej odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego jest wykazanie zawinionego zachowania podwładnego; w tym przypadku opiekunki W. O. (1), która w dniu 30 listopada 2011 roku osobiście wykonywała czynności opiekuńcze wobec powódki zarówno w jej mieszkaniu jak i w czasie przemieszczania się po mieście dla załatwienia jej spraw. Należało więc zdaniem Sądu Okręgowego wykazać, że w zachowaniu opiekunki zostały spełnione przesłanki odszkodowawczej odpowiedzialności wobec powódki na podstawie art. 415 k.c. Sąd Okręgowy podniósł, że ogólne reguły odpowiedzialności za zachowania mające charakter czynów niedozwolonych, wymagają spełnienia trzech podstawowych przesłanek, tj. zaistnienia

zdarzenia które daje się zakwalifikować jako niedozwolone, stwierdzenia niedozwolonego zachowania sprawcy - w tym przypadku zawinonego zachowania opiekunki (bowiem odpowiedzialność strony pozwanej ma charakter gwarancyjny określany również jako odpowiedzialność na zasadzie ryzyka) oraz wykazania szkody jako uszczerbku w majątku czy sytuacji prowadzącej do powstania dodatkowych wydatków.

Sąd Okręgowy uznał, że okoliczności rozpoznawanej sprawy nie pozwalają na stwierdzenie, że powódka zdołała wykazać zaistnienie którejkolwiek z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej, w szczególności tego, że opiekunce W. O. (1) bądź innej sobie sprawującej jakąkolwiek funkcję w MOPS związaną ze świadczeniem usług opiekuńczych na rzecz powódki, można przypisać zawinione zachowanie prowadzące do powstania szkody. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że przebieg zdarzenia polegającego na przewróceniu się wózka inwalidzkiego, w którym siedziała powódka, nosi cechy nieszczęśliwego wypadku, za który nie sposób obciążać winą innych osób. Do takiego wniosku prowadzą, zdaniem Sądu Okręgowego, dowody ze świadków przesłuchanych w rozpoznawanej sprawie, albowiem żaden ze świadków nie wskazał na uczestnictwo W. O. (1) lub innego przedstawiciela MOPS w przewróceniu się wózka z powódką przed apteką. Dowody te pozwoliły Sądowi Okręgowemu na odtworzenie zdarzeń z 30 listopada, tj. poszczególnych etapów przemieszczania się powódki wraz z opiekunką po mieście, toku postępowania przed zamiarem wejścia do apteki dla zakupu leków, w tym zachowania opiekunki w tym momencie, które sprowadzało się jedynie do czynności umożliwiających powódce wjazd do apteki przez otwarcenie drzwi prowadzących do tego pomieszczenia. Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka nie wskazała dowodów mogących prowadzić do poczynienia innych ustaleń, zaś jej zeznania w tej kwestii są na tyle ogólne i niekonsekwentne, że nie mogły stanowić podstawy ustaleń istotnych dla sprawy faktów; koncentrowały się bowiem wokół domniemych złośliwych zachowań opiekunek wobec powódki w długiej historii kontaktów, w ramach pomocy socjalnej świadczonej przez MOPS. Sąd Okręgowy zaznaczył, że również wynik postępowania karnego prowadzonego w następstwie zgłoszenia dokonanego przez powódkę nie doprowadził do innych ustaleń.

W tym kontekście, w ocenie Sądu Okręgowego, nie zasługiwał na uwzględnienie wniosek strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego lekarza, dla potwierdzenia zgłaszanych przez powódkę obrażeń doznanych w następstwie upadku; dowód taki byłby zasadny wówczas, gdyby istniały podstawy do przypisania opiekunce winy za doznane przez powódkę obrażenia ciała, które były i tak bardzo niewielkie. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że jak zostało to wskazane wyżej, wina opiekunki prowadziłaby do odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej gminy. Z kolei wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii rzeczoznawcy majątkowego dla określenia wartości produktów spożywczych, które uległy zniszczeniu w następstwie rozmrożenia lodówki, zdaniem Sądu Okręgowego, pomijał fakt, że okoliczność ta pozostaje poza zakresem przedmiotowym rozpoznawanej sprawy wyznaczonym przez zgłoszone roszczenia jak i to, że w innej sprawie jest lub było rozpoznane roszczenie wywiedzione z tego zdarzenia.

Jak to zaznaczył Sąd Okręgowy, dowody ze świadków pozwoliły na odtworzenie przebiegu kontaktów między powódką i pracownikami MOPS w długim okresie ich trwania. Były one nacechowane brakiem elementarnej współpracy powódki z opiekunkami w realizacji prawa do świadczeń opiekuńczych. W kontaktach tych dominowała roszczeniowa postawa powódki, brak zrozumienia i koniecznego uszanowania pracy wykonywanej na jej rzecz przez inne osoby, agresywna postawa, wulgaryzm i brak pokory, stanowiącej cnotę osoby, która przypisuje sobie zdolności, kwalifikacje czy pochodzenie lepsze od innych. Taka postawa, w ocenie Sądu Okręgowego, siłą rzeczy wyzwalała i niejako usprawiedliwiała niechęć oraz brak możliwej spontaniczności innych osób w wykonywaniu pracy wokół powódki i dla jej dobra. Sąd Okręgowy stwierdził – że niegodziwość, niegrzeczność wobec innych nie może stanowić podstawy do żądania szczególnych względów w realizacji prawa, nawet tego, które zostało zagwarantowane ustawowo. Ocena realizacji takich uprawnień nie pozostaje obojętna na aspekt zasad współżycia społecznego, które nakazują zachowanie równowagi między uprawnieniami jednych osób i obowiązkami innych. Ta ocena wypada, zdaniem Sądu Okręgowego w Koszalinie, negatywnie wobec powódki. Sąd Okręgowy wskazał, że również przedstawione w sprawie dokumenty z końca 2006 roku i całego roku 2007, odnoszące się do relacji zachodzących między powódką i MOPS w zakresie realizacji prawa do świadczeń socjalnych prowadzą do wniosku, że powódka podejmowała wszelkie działania ukierunkowane na maksymalne wykorzystanie prawa do tych świadczeń, jednocześnie prowadzą do stwierdzenia, że w postępowaniu strony przeciwnej nie sposób dostrzec zachowań wobec powódki wrogich czy sprzecznych z prawem.

Sąd Okręgowy stwierdził, że taką postawę prezentowała powódka również w toku rozpoznawanej sprawy; przykład stanowią okoliczności związane z przeprowadzeniem dowodu z przesłuchania powódki w charakterze strony, kiedy to przybyła do mieszkania powódki sędzia odebrała od powódki wszelkie, jak się zdaje możliwe wypowiedzi i zostało to potwierdzone podpisem osoby przesłuchiwanej bez jakichkolwiek zastrzeżeń, tymczasem w piśmie złożonym krótko po tym powódka, po wstępnym wyrażeniu uznania dla sędziego, dalej określa zapisy jako sfałszowane i przedstawia własną ocenę zdarzeń i zachowań innych osób, które to nie znalazły potwierdzenia w materiale źródłowym.

Mając na uwadze dokonane ustalenia i wynikający z nich przebieg zdarzeń, mających stanowić podstawę roszczeń określonych w pozwie i podtrzymanych w toku dalszego postępowania, Sąd Okręgowy nie dopatrył się podstaw do uwzględnienia powództwa, stąd w punkcie I wyroku je oddalił.

W zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd Okręgowy stwierdził, że negatywny wynik procesu mógł stanowić podstawę do obciążenia powódki całością kosztów poniesionych przez stronę pozwaną, stosownie do art. 98 k.p.c., jednak sąd, mając na uwadze trudną sytuację majątkową i życiową powódki, spotęgowaną niewątpliwie posiadanymi chorobami, postanowił na podstawie art. 102 k.p.c. obniżyć obowiązek świadczenia powódki z tytułu kosztów na rzecz strony pozwanej do sumy 1.000 złotych.

O zwrocie kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce przez radcę prawnego J. W. Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 22³ ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 roku o radcach prawnych i § 6 pkt 7 w związku z § 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Jednocześnie Sąd Okręgowy w Koszalinie zaznaczył, że nie dopatrył się podstawy do określenia wynagrodzenia w wysokości przewyższającej stawkę minimalną, bowiem zarówno problematyka prawna, jaka w sprawie występowała, jak i zakres podejmowanych przez pełnomocnika czynności, nie odbiegały znacząco od zakresu typowego. Natomiast zwrot wydatków podróży poniesionych przez pełnomocnika, zdaniem Sądu Okręgowego należało skorygować zważywszy na to, że wyliczenie to zostało zawyżone w sposób nieuzasadniony, przekraczający stawki stosowane w takich przypadkach wg przepisów o użyciu prywatnego pojazdu do celów służbowych.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 18 marca 2015 roku wniosła powódka Z. S., zaskarżając go w całości.

Powódka w złożonej osobiście apelacji wskazała, że sąd odrzucił jej wielokrotnie złożone zeznania, że wypadek z dnia 30 listopada 2011 roku to nie zdarzenie, lecz próba pozbawienia jej życia. Podała, że wózek inwalidzki, na którym się poruszała, jest produkcji niemieckiej, jest bardzo dobrze wykonany, bezpieczny i trzeba użyć dużej siły, żeby go przewrócić. Skarżąca postawiła w apelacji pytania, dlaczego w miejscu publicznym, przed prywatną przychodnią lekarską, opiekunka W. O. (1) nie wezwała lekarza, tylko uciekła sprzed przychodni, dlaczego z miejsca wypadku przy ul. (...) karetka bez lekarza zabrała powódkę z ul. (...) i kto polecił opiekunce zacierać ślady zbrodni. Dalej powódka wskazała, że decydując się na ten proces, nie spodziewała się tyle agresji i nienawiści ze strony MOPS-u oraz sądu. Po raz kolejny podkreśliła, że zdarzenie było próbą pozbawienia jej życia lub też uszkodzenia ciała na tyle, aby „już do końca życia się nie podniosła”. Skarżąca wskazała, że wszyscy zeznający w sprawie świadkowie to pracownicy MOPS, którzy ją wykańczali, zaś jedyny świadek nie związany z MOPS to pracownica apteki J. P., która widziała wypadek, słyszała huk uderzenia przez zamknięte drzwi, lecz została zastraszona przez pracowników MOPSU. Powódka postawiła też pytanie, co stało się z nagraniem z monitoringu i dlaczego właściciel przychodni go nie zabezpieczył. Dalej apelująca podała, że od 27 października 2011 roku do 24 listopada 2011 roku przebywała na leczeniu w Szpitalu (...) w P., a do szpitala została zawieziona transportem sanitarnym ze Ś.. Powódka wyraziła zdanie, że „w polskich sądach czym lepiej się kłamie tym lepiej”, ubolewając jednocześnie nad tym, że jej dowody lekarskie jako osoby pokrzywdzonej nie są dowodami. Podała, że nie zna akt i nie ma możliwości zapoznania się z nimi, wyraziła też nadzieję, że zdjęcia jej uszkodzonej ręki zrobione w karetce przez sanitariusza, jak również karta informacyjna ze szpitala (...) w P. są w aktach sprawy i nie zostały z nich skradzione przez pozwanego, jak to się stało w przypadku akt

prokuratorskich, z których dowody te zniknęły. Jest to w ocenie powódki dowód na to, że w sądach i prokuraturach kradną.

W uzupełnieniu apelacji sporządzonej przez pełnomocnika powódki strona powodowa zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

- naruszenie przez sąd pierwszej instancji prawa procesowego tj. normy prawnej wynikającej z art. 6 k.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i bezpodstawne uznanie, że powódka nie wykazała przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej, co skutkowało oddaleniem powództwa w całości,

- naruszenie przez sąd pierwszej instancji prawa procesowego tj. normy prawnej wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na bezpodstawnym niedopuszczeniu i nierozpatrzeniu przez sąd pierwszej instancji wniosków dowodowych zgłoszonych przez pełnomocnika ustanowionego dla powódki z urzędu pismem procesowym z dnia 26 kwietnia 2013 roku w przedmiocie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii, biegłego sądowego z zakresu neurologii oraz biegłego sądowego z zakresu wyceny rzeczy ruchomych na okoliczności wskazane w przedmiotowym piśmie,

- naruszenie przez sąd pierwszej instancji prawa procesowego, tj. normy prawnej wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego skutkującą odstępieniem przez sąd pierwszej instancji od wnikliwej analizy okoliczności mających wpływ na wynik sprawy tj. przejawiające się całkowitym pominięciem przez Sąd I instancji faktu braku odpowiednich kwalifikacji i przygotowania pracownika MOPS w Ś. - W. O. (1) do pracy z osobami niepełnosprawnymi,

- naruszenie przez sąd pierwszej instancji prawa procesowego, tj. normy prawnej wynikającej z art. 235 § 1 k.p.c. poprzez odstępienie od wyrażonej w przytoczonym przepisie zasady bezpośredniości, mogącej mieć wpływ na wynik sprawy, a polegającym na przeprowadzeniu przez sąd pierwszej instancji niemalże całego postępowania dowodowego w drodze pomocy prawnej przez sądy wezwane tj. Sąd Rejonowy w Gryficach oraz Sąd Rejonowy w Białogardzie,

- naruszenie przez sąd pierwszej instancji normy prawnej wynikającej z art. 98 § 3 k.p.c. w związku z art. 109 § 2 k.p.c. w związku z § 15 pkt 1 i § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, poprzez bezpodstawne stwierdzenie, że czynności pełnomocnika powódki nie odbiegały znacząco od zakresu typowego i w konsekwencji nie uwzględnienie w całości wniosku pełnomocnika powoda ustanowionego dla powódki z urzędu w przedmiocie podwyższenia wynagrodzenia pełnomocnika,

- naruszenie przez sąd pierwszej instancji normy prawnej wynikającej z § 15 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, poprzez jej niewłaściwe zastosowanie skutkujące stwierdzeniem o zawyżeniu przez pełnomocnika ustanowionego dla powódki z urzędu kosztów dojazdów pełnomocnika powódki poniesionych w związku z zastępstwem procesowym.

W związku z powyższymi zarzutami strona powodowa wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie pierwszym poprzez uwzględnienie powództwa w całości;

- zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie drugim poprzez nie obciążane powódki kosztami postępowania;

- zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie trzecim poprzez uwzględnienie wniosku pełnomocnika ustanowionego dla powódki z urzędu i podwyższenie wynagrodzenia za zastępstwo powódki w postępowaniu przed Sądem I instancji zgodnie ze spisem kosztów przedłożonym na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Koszalinie w dniu 18 marca 2015

roku oraz przyznanie pełnomocnikowi powódki zwrotu kosztów dojazdu zgodnie ze spisem kosztów przedłożonym na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Koszalinie w dniu 18 marca 2015 roku w łącznej kwocie wynoszącej 440 złotych;

- obciążenie pozwanego kosztami postępowania według norm przepisanych;

- ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy sąd pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz pozostawienie temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Jednocześnie pełnomocnik powódki ustanowiony z urzędu wniósł o przyznanie mu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej według norm przepisanych za postępowanie przed sąd drugiej instancji oświadczając, że koszty te nie zostały uiszczone przez powódkę w całości ani w części.

W uzasadnieniu apelacji w zakresie naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa procesowego tj. normy prawnej wynikającej z art. 6 k.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. strona powodowa powołała się na art. 415 k.c. i wskazała, że ustalenie sąd pierwszej instancji, że sporne zdarzenie nosi cechy nieszczęśliwego wypadku, za który odpowiedzialności nie ponosi pracownik MOPS w Ś., jest błędne i nie znajduje potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Podkreśliła, że wina jako podstawa odpowiedzialności dzieli się na dwa rodzaje, tj. winę umyślną i winę nieumyślną, zaś judykatura i piśmiennictwo formułuje wzorce należytego postępowania, powszechnie апробowane w społeczeństwie lub danej grupie społecznej, przy czym zachowania odbiegające od tych wzorców oceniane są jako niedbałe. Zdaniem strony powodowej - W. O. (1) jako opiekunka MOPS, nie zachowała przeciętnej ostrożności i nie dopełniła ciężącego na niej obowiązku sprawowania należytej opieki nad powódką, a w konsekwencji swoim zawinionym czynem wyrządziła powódce szkodę, zatem postępowanie opiekunki MOPS w Ś. nosi co najmniej cechy winy nieumyślnej. Apelująca podkreśliła, że W. O. (1), która w dniu 30 listopada 2011 roku sprawowała nad powódką opiekę, nie dochowała należytej staranności przy wprowadzaniu wózka inwalidzkiego wraz ze znajdującą się w nim powódką do apteki położonej przy ul. (...) w Ś.. Według strony powodowej - brak należytej staranności opiekunki przejawiał się tym, iż w czasie gdy wózek inwalidzki znajdował się na podjeździe do drzwi wejściowych do apteki, opiekunka nie upewniwszy się, czy zaciągnięty jest hamulec, puściła wózek, co spowodowało jego przechylenie się i w konsekwencji wywrócenie się wózka wraz ze znajdującą się w nim powódką, co skutkowało uderzeniem powódki głową o powierzchnię chodnika. Strona powodowa podniosła, że sąd pierwszej instancji całkowicie pominął wyżej wymienioną okoliczność i w żaden sposób nie odniósł się do niej w uzasadnieniu orzeczenia, poza arbitralnym stwierdzeniem, iż zdarzenie to miało charakter „nieszczęśliwego wypadku”. Wskazała, że nie sposób zgodzić się zatem z twierdzeniem sąd pierwszej instancji jakoby powódka nie wykazała w toku postępowania zaistnienie którejkolwiek z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej.

W zakresie naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. i bezpodstawnego oddalenia przez sąd pierwszej instancji wniosków dowodowych zgłoszonych przez pełnomocnika powódki z urzędu, skarżąca wskazała, że zgłosiła w piśmie z dnia 26 kwietnia 2013 roku wnioski dowodowe, które sąd pierwszej instancji oddalił na rozprawie w dniu 18 czerwca 2015 roku, w związku z czym pełnomocnik powódki na podstawie art. 162 k.p.c. wniósł stosowne zastrzeżenie do protokołu. Strona powodowa nie zgodziła się ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji, iż uwzględnienie wniosków dowodowych strony powodowej byłoby zasadne wówczas, gdyby istniały podstawy do przypisania opiekunce winy za doznane przez powódkę obrażenia ciała, albowiem – według strony powodowej - istniały podstawy do przypisania winy opiekunce MOPS w Ś., i tym samym oddalenie przedmiotowych wniosków dowodowych było przedwczesne oraz pozbawiło powódkę możliwości wykazania zakresu doznanych obrażeń oraz ich związku przyczynowo- skutkowego ze zdarzeniem z dnia 30 listopada 2011 roku, a także rozmiarów doznanej krzywdy i poniesionej szkody. Strona powodowa dodatkowo wyjaśniła, że dowód z opinii biegłego rzeczoznawcy z zakresu wyceny rzeczy ruchomych złożony został na okoliczność ustalenia wysokości szkody, jaką powódka poniosła w związku uszkodzeniem wózka inwalidzkiego, nie zaś na okoliczność określenia wartości produktów spożywczych, które uległy zniszczeniu w następstwie rozmrożenia lodówki.

W zakresie naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa procesowego, tj. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez odstąpienie od wnikliwej analizy okoliczności mogących mieć wpływ na wynik sprawy w przedmiocie ustalenia odpowiednich

kwalifikacji i przygotowania pracownika MOPS w Ś. W. O. (1) do pracy z osobami niepełnosprawnymi, strona powodowa podniosła, że wyżej wymieniona osoba nie odbyła żadnego przeszkolenia w zakresie opieki nad osobami niepełnosprawnymi takimi jak powódka, lecz okoliczność ta nie została w żaden sposób oceniona przez Sąd I instancji, podczas gdy w ocenie powódki okoliczność braku posiadania przez opiekunkę W. O. (1) odpowiednich kwalifikacji stanowi niewątpliwie współprzyczynę zdarzenia mającego miejsce na ul. (...) w Ś. w dniu 30 listopada 2011 roku, polegającego na przewróceniu wózka inwalidzkiego wraz ze znajdującą się w nim powódką.

Strona powodowa podniosła, że sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku poruszył szeroko kwestię kontaktów powódki z osobami zatrudnionymi w MOPS w Ś., by wykazać ewentualne motywy złośliwego traktowania powódki przez opiekunki, co nie jest jednak istotą przedmiotowego postępowania. Skarżąca wskazała, że nie zgadza się z powyższym twierdzeniem sądu pierwszej instancji, a ponadto przedmiotem postępowania sądowego było przede wszystkim ustalenie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, co nie zostało wszechstronnie zbadane przez sąd pierwszej instancji, który w głównej mierze skupił swoje wywody nad rysem charakterologicznym powódki i jej postępowaniem.

W zakresie naruszenie przez sąd pierwszej instancji i prawa procesowego, tj. art. 235 § 1 k.p.c., skarżąca wskazała, że nie ulega wątpliwości, że przeprowadzenie przez sąd dowodów w drodze pomocy prawnej stanowi wyjątek od zasady bezpośredniości, zaś wyłącznie bezpośredni kontakt sądu orzekającego z podmiotami biorącymi udział w postępowaniu oraz osobowymi środkami dowodowymi zapewnia temu organowi możliwość poczynienia odpowiednich obserwacji istotnych dla oceny wiarygodności i mocy dowodów. Apelujący wskazał, że trudno uznać jako odpowiednie spostrzeżenia sądu pierwszej instancji co do omawianego przypadku, oparte w głównej mierze na środkach dowodowych w postaci zeznań świadków przeprowadzonych w ramach pomocy sądowej przed Sądami Rejonowymi w Gryficach i w B..

W zakresie naruszenie przez sąd pierwszej instancji art. 98 § 3 k.p.c. w związku z art. 109 § 2 k.p.c. w związku z § 15 pkt 1 i § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, strona powodowa nie zgodziła się ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji który nie dopatrył się podstawy do określenia wynagrodzenia pełnomocnika ustanowionego dla powódki z urzędu w wysokości przewyższające stawkę minimalną. Skarżąca podniosła, że sąd pierwszej instancji w żaden sposób nie zbadał czy nakład pracy pełnomocnika oraz wkład pełnomocnika w przyczynienie się do wyjaśnienia sprawy i jej rozstrzygnięcia uzasadniał uwzględnienie wniosku o podwyższenie wynagrodzenia. Apelująca podkreśliła, że podwyższenie wynagrodzenia w stosunku do pełnomocnika ustanowionego z urzędu jest prawem sądu, który powinien w tymże zakresie wziąć pod uwagę dyspozycję art. 98 § 3 k.p.c. w związku z art. 109 § 2 k.p.c. w związku z § 15 pkt 1 i § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, tymczasem sąd pierwszej instancji analizy takiej nie przeprowadził, uznając arbitralnie, iż nakład pracy pełnomocnika nie odbiegał znacząco od typowego zakresu czynności. Skarżąca zaznaczyła, że niniejsza sprawa toczyła się ponad 3 lata, a pełnomocnik powódki od chwili ustanowienia brał czynny udział w każdej rozprawie osobiście lub zapewniał obecność na rozprawach pełnomocnika substytucyjnego, przesłuchanych w sprawie zostało kilkunastu świadków, zawnioskowanych zarówno przez powódkę jak i przez pozwaną, zaś posiedzenia sądu wyznaczone celem przesłuchania tychże świadków trwały wiele godzin. Pełnomocnik powódki podkreślił, że na jej żądanie składał kilkakrotnie wnioski o zabezpieczenie roszczenia, a następnie środki zaskarżenia od niekorzystnych dla powódki rozstrzygnięć sądu pierwszej instancji w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia, dodatkowo w ramach świadczenia pomocy prawnej powódka otrzymywała od pełnomocnika ustanowionego z urzędu wielokrotnie konsultacje prawne w zakresie niniejszego postępowania zarówno telefonicznie jak i listownie. Wyżej wymienione okoliczności odbiegają znacząco od typowego, zakresu czynności podejmowanych przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu i uzasadniają niewątpliwie podwyższenie wynagrodzenia pełnomocnikowi do kwoty 150 % minimalnego wynagrodzenia, tj. do kwoty 10.800 złotych powiększonej o stawkę podatku VAT.

W zakresie naruszenia przez sąd pierwszej instancji § 15 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące stwierdzeniem o zawyżeniu przez pełnomocnika ustanowionego dla powódki z urzędu wydatków podróży, skarżąca podniosła, że na rozprawie w dniu 18 marca 2015 roku pełnomocnik ustanowiony dla powódki z urzędu przedstawił szczegółowy spis kosztów dojazdu pełnomocnika samochodem osobowym S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) o poj. 1,4 l na łączną sumę 440 złotych, a zatem całkowicie pozbawione podstaw jest uznanie przez Sąd I instancji, iż koszt przebycia 1 km tym pojazdem to koszt 0,50 złotych. Strona powodowa wskazała, że twierdzenie sądu pierwszej instancji co do nieuzasadnionego zawyżenia przez pełnomocnika wydatków podróży jest twierdzeniem zbyt daleko idącym i bezpodstawnym, albowiem kwota w wysokości 220 złotych w żaden sposób nie odpowiada wyliczeniom na podstawie stawek stosowanych według przepisów o użyciu prywatnego pojazdu do celów służbowych, a stanowi jedynie kwotę niewspółmiernie niską do poniesionych przez pełnomocnika wydatków podróży.

W uzupełnieniu apelacji wniesionej osobiście przez powódkę strona powodowa wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powódka wskazała, że Sąd Okręgowy w Koszalinie oraz Sąd Rejonowy w Białogardzie skupiły się na obronie strony pozwanej, działały tendencyjnie, obarczając zgłaszanych pod adresem powódki kłamstwami i oszczerstwami, kierując także słowa dotyczące kalectwa powódki, na co nie reagował jej pełnomocnik. Strona powodowa wskazała także na zniszczenie jej mienia na kwotę ponad 5.500 złotych, zniszczenie jej sprzętów i próbę pozbawienia jej życia lub decydowania o życiu. Zaznaczyła również, że pobicie pracownika państwowego na służbie lub znieważenie powinno być objęte dochodzeniem karnym, którego nigdy nie było, gdyż nie było przestępstwa, nigdy też żaden pracownik MOPS nie był na obdukcji. Podniosła, że sąd pominął dopuszczenie dowodu z kart pracy opiekunki u podopiecznego, nie dopuszczono też dowodów z monitoringu, dotyczącego wypadku, gdyż był to zdaniem powódki, dowód niekorzystny dla MOPS. Powódka podała, że nie dopuszczono także dowodu z opinii biegłego sądowego lekarza na okoliczność, jakie uszkodzenia spowodowało u powódki uderzenie głową o beton i jakie tego skutki występują obecnie, pominięto także dowód na okoliczność, czy faktycznie usługi opiekuńcze wobec powódki były sprawowane od 1993 roku. Powódka po raz kolejny wskazała, że nie miała możliwości zapoznania się z aktami, gdyż od 41 miesięcy nie opuszcza mieszkania, nie ma też żadnej pomocy, jedynie 1-2 razy w miesiącu przychodzi do niej lekarz, który przynosi jej jedzenie, a posiłki powódka otrzymuje przesyłką kurierską. Powódka podała, że dalej w ten sposób nie da się żyć, jej stan zdrowia się pogarsza, a pracownicy MOPS czekają na jej śmierć, aby, jak wskazała, „obłócić się tym, co jeszcze zostało”. Reasumując powódka powtórzyła, że wnosi o uchylenie wyroku, ponadto zaś o wnosi o skierowanie do prokuratury zawiadomienia o składaniu fałszywych zeznań wobec świadków strony pozwanej. Podkreśliła, że Sąd Okręgowy w Koszalinie zakpił sobie z jej tragicznej sytuacji inwalidki - osoby całkowicie ograniczonej ruchowo.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony powodowej okazała się niemal w całości bezzasadna.

Na wstępie wskazać należy, że sąd pierwszej instancji w granicach wniosków stron przeprowadził wszystkie dowody niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy, poddał jej ocenie mieszczącej się w ramach wyznaczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. i w oparciu o tak zgromadzony i oceniony materiał dowodowy poczynił w badanej sprawie trafne ustalenia faktyczne, które sąd odwoławczy w pełni aprobuje i przyjmuje za własne. Sąd Okręgowy dokonał także prawidłowej subsumcji ustalonego stanu faktycznego do obowiązujących norm prawa materialnego.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że Sąd Apelacyjny nie stwierdził zaistnienia żadnej okoliczności przewidzianej w art. 379 k.p.c., która skutkowałaby nieważnością postępowania przed sądem pierwszej instancji. W szczególności nie można przyjąć, jak sugeruje powódka we wniesionej osobiście przez siebie apelacji, że była ona pozbawiona możliwości obrony swych praw z uwagi na to, że nie mogła zapoznać się z aktami sprawy i opuścić zajmowanego przez siebie mieszkania, zaś jej pełnomocnik nie reagował na nieprawidłowości w toku postępowania przed sądem

pierwszej instancji. Podkreślenia wymaga, że jakkolwiek powódka jest osobą niepełnosprawną, to jednak stan zdrowia nie pozbawia jej całkowicie możliwości poruszania się i tym samym udziału w czynnościach sądowych, o czym świadczy fakt, że kilkakrotnie uczestniczyła w posiedzeniach sądu wyznaczonych celem przesłuchania świadków w drodze pomocy sądowej. Zaznaczyć należy także, że sąd pierwszej instancji uwzględnił stan niepełnosprawności powódki, albowiem na jej wniosek przeprowadził dowód z jej przesłuchania w miejscu zamieszkania powódki. Podstawowe znaczenie ma jednak okoliczność, że powódka była w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji reprezentowana przez pełnomocnika ustanowionego dla niej z urzędu, który brał udział we wszystkich czynnościach procesowych, co stanowiło należytą gwarancję ochrony praw procesowych powódki. Dodatkowo powódka miała możliwość przedstawiania swego stanowiska w formie pisemnej, z którego to uprawnienia w ramach procesu wielokrotnie korzystała. W związku z tym uznać trzeba, że powódka nie została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Za całkowicie bezzasadne uznać trzeba również twierdzenia powódki, że sąd orzekający w niniejszej sprawie wykazywał w stosunku do niej wrogość, albowiem strona powodowa nie skonkretyzowała powyższego zarzutu poprzez wskazanie okoliczności świadczących o jakimkolwiek negatywnym nastawieniu sędziów uczestniczących w rozpoznawaniu niniejszej sprawy na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji. Dodatkowo zaznaczyć trzeba, że tego rodzaju zarzuty powinny stanowić podstawę wniosku o wyłączenie sędziego. W rozpoznawanej sprawie taki wniosek został wprawdzie złożony, jednak prawomocnie go oddalono i z tego względu brak podstaw do ponownej oceny zasadności tego wniosku.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut strony powodowej dotyczący naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 235 § 1 k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowodu z zeznań większości świadków w drodze pomocy sądowej przez inne sądy niż Sąd Okręgowy w Koszalinie. Przede wszystkim zaznaczyć trzeba, że strona powodowa nie zgłosiła w trybie art. 162 k.p.c. zastrzeżenia do protokołu rozprawy co do wydania przez sąd pierwszej instancji postanowienia z dnia 10 maja 2013 roku o przeprowadzeniu dowodów z zeznań świadków wymienionych w treści tego postanowienia przez Sąd Rejonowy w Białogardzie i Sąd Rejonowy w Łobzie jako sądy wezwane. W konsekwencji powódka utraciła prawo powoływania się na ewentualne uchybienia sądu pierwszej instancji w powyższym zakresie. Niezależnie od tego wskazać trzeba, że w ocenie sądu odwoławczego – Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 235 § 1 k.p.c. Wprawdzie ten przepis przewiduje, że postępowania dowodowe co do zasady odbywa się przed sądem orzekającym, co ma służyć realizacji zasady bezpośredniości, jednak jednocześnie dopuszcza od tej reguły wyjątki wynikające z charakteru dowodu albo względu na poważne niedogodności lub niewspółmierność kosztów w stosunku do przedmiotu sporu. Ustawa zezwala, aby w takich wypadkach sąd zlecił przeprowadzenie dowodu jednemu ze swych członków lub innemu sądowi. W rozpoznawanej sprawie sąd pierwszej instancji miał podstawy, aby zlecić przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków zamieszkujących w znacznej odległości od siedziby Sądu Okręgowego w Koszalinie właściwym sądom dla ich miejsca zamieszkania, gdyż ich stawiennictwo do siedziby sądu pierwszej instancji byłoby połączone ze znacznymi niedogodnościami dla tych świadków oraz koniecznością poniesienia niewspółmiernych kosztów przeprowadzenia tych dowodów. Z kolei przesłuchania strony powodowej w drodze pomocy sądowej nastąpiło na wniosek samej powódki uzasadniony stanem jej zdrowia i z tego względu czynienie zarzutu sądowi pierwszej instancji wydaje się całkowicie bezzasadne. Niezależnie od tego zauważyć trzeba, że najistotniejsi świadkowie, mający być uczestnikami lub obserwatorami zdarzenia, z którego powódka wywodziła swoje roszczenia, czyli W. O. (1), K. K. i J. P. zostali przesłuchani bezpośrednio przed Sądem Okręgowym w Koszalinie, natomiast dowody z zeznań pozostałych świadków przeprowadzonych w drodze pomocy społecznej dotyczyły okoliczności nie związanych bezpośrednio z przebiegiem wypadku, którego doznała powódka. Z powyższych przyczyn zarzut naruszenia art. 235 § 1 k.p.c. nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny za bezzasadny uznał zarzut powódki, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS

2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/ 10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273].

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku [I ACa 180/08, LEX nr 468598], jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może, więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznym - wykazanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski.

W rozpoznawanej sprawie strona powodowa formułując zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. uzasadniła go w trójaki sposób. Po pierwsze, powódka wskazała, że Sąd Okręgowy naruszył ten przepis poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i bezpodstawne uznanie, że powódka nie wykazała przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej, co skutkowało oddaleniem powództwa w całości. Po drugie, według skarżącej doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na bezpodstawnym niedopuszczeniu i nierozpatrzeniu przez sąd pierwszej instancji wniosków dowodowych zgłoszonych przez pełnomocnika ustanowionego dla powódki z urzędu pismem procesowym z dnia 26 kwietnia 2013 roku w przedmiocie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii, biegłego sądowego z zakresu neurologii oraz

biegłego sądowego z zakresu wyceny rzeczy ruchomych na okoliczności wskazane w przedmiotowym piśmie. Po trzecie, powódka opierała zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. na twierdzeniu, że sąd okręgowy dokonał dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego skutkującą odstąpieniem przez sąd pierwszej instancji od wnikliwej analizy okoliczności mających wpływ na wynik sprawy tj. przejawiające się całkowitym pominięciem przez ten sąd faktu braku odpowiednich kwalifikacji i przygotowania pracownika MOPS w Ś. - W. O. (1) do pracy z osobami niepełnosprawnymi.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że art. 233 k.p.c. nie jest właściwym wzorcem normatywnym pozwalającym ocenić prawidłowość postanowienia sądu pierwszej instancji w przedmiocie oddalenia wniosków dowodowych strony powodowej, albowiem reguluje on zasady oceny przez sąd zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie zaś przesłanki dopuszczenia dowodów. W tym zakresie zastosowanie mają przepisy art. 207, art. 217 i 227 k.p.c. W konsekwencji nie można wyprowadzać zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. z faktu pominięcia przez sąd pierwszej instancji określonych dowodów zawnioskowanych przez jedną ze stron postępowania. Na marginesie zaznaczyć jednak trzeba, że sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko sądu pierwszej instancji, że przeprowadzenie dowodów z opinii biegłych z zakresu medycyny na okoliczności związane z ustaleniem szkody poniesionej przez powódkę było niecelowe w sytuacji, w której stwierdzono, że nie została spełniona podstawowa przesłanka odpowiedzialności deliktowej, jaką jest dopuszczenie się czynu niedozwolonego przez osobę, za którą odpowiedzialność ponosi pozwana gmina. Zgodnie bowiem z art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Ustalenie, na czym polegał rozstrój zdrowia lub uszkodzenie ciała powódki doznany przez powódkę w wyniku wypadku z dnia 30 grudnia 2011 roku i jak wpłynął na jej funkcjonowanie, nie miało znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że pozwana nie jest obowiązana do naprawienia szkody doznanej przez powódkę na skutek powyższego zdarzenia. Analogiczne przesłanki uzasadniały pominięcie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny rzeczy ruchomych na okoliczność ustalenia wysokości szkody poniesionej przez powódkę w związku z uszkodzeniem wózka inwalidzkiego w następstwie wypadku z dnia 30 grudnia 2011 roku.

Odnosząc się do zarzutu powódki, że sąd pierwszej instancji w sposób dowolny dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, bezpodstawnie uznając, że powódka nie wykazała przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej, wskazać trzeba, że skarżąca powyższego zarzutu w żaden sposób nie uzasadnia, ograniczając się do przedstawienia własnej wersji wydarzeń, która w jej ocenie wynika z przeprowadzonych w rozpoznawanej sprawie dowodów. W badanej sprawie powódka natomiast nie podaje żadnych jurydycznych argumentów uzasadniających zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c. kryteriów oceny wiarygodności i mocy dowodów. W ocenie Sądu Apelacyjnego – dokonana przez Sąd Okręgowy ocena dowodów, w tym również dowodu z przesłuchania strony powodowej i zawnioskowanych przez nią świadków, nie może zostać uznana za dowolną, albowiem opiera się na analizie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, z którego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym.

W rozpoznawanej sprawie bezsporne jest, że doszło do zdarzenia polegającego na tym, że w dniu 30 grudnia 2011 roku wózek inwalidzki, w którym znajdowała się powódka, na podjeździe do apteki przewrócił się do tyłu, w wyniku czego powódka uderzyła głową o podłogę. Nie stanowi także przedmiotu sporu, że w tym czasie powódce pomagała w przemieszczaniu się wózkiem pracownica Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ś. – W. O. (1). Spór dotyczył natomiast ustalenia przyczyny przewrócenia się wózka wraz z powódką, zwłaszcza roli w tym zdarzeniu W. O. (1). Zauważyć trzeba, że poza powódką i W. O. (1) nie było żadnego innego naocznego obserwatora powyższego zdarzenia. Z zeznań pozostałych świadków, w tym także pracownic apteki K. K. i J. P. wynika bowiem, że osoby te nie widziały samego momentu upadku powódki, co uznać trzeba za wiarygodne, biorąc pod uwagę, że w tym czasie przebywały w aptece, zaś zdarzenie miało miejsce przed budynkiem apteki. Za całkowicie bezzasadny uznać trzeba podniesiony przez powódkę w wywiedzionej przez nią osobiście apelacji zarzut, że J. P. zataiła swoją wiedzę o przebiegu zdarzenia, gdyż została zastraszona przez pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ś., albowiem powódka nie wskazała nawet, w jaki sposób miały te osoby wywierać wpływ na zeznania świadka J. P.. Sąd Apelacyjny zauważył, że wprawdzie teren przed apteką był objęty monitoringiem, jednak powódka nie złożyła wniosku o przeprowadzenie dowodu z nagrania monitoringu ani o jego zabezpieczenie, zaś z zeznań świadka A. P. wynika, że tego rodzaju nagrania są

przechowywane jedynie przez dwa tygodnie. Z tego względu nie było możliwe przeprowadzenie dowodu z powyższego nagrania. W konsekwencji sąd pierwszej instancji ustalając przebieg wypadku, któremu uległa powódka, mógł opierać się przede wszystkim na dowodach z przesłuchania strony powodowej i zeznaniach świadka W. O. (1). Sąd Apelacyjny podziela dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę powyższych dowodów, a zwłaszcza ujemną ocenę wiarygodności wersji wydarzeń podanej przez powódkę. W tym zakresie – wbrew zarzutom skarżącej – istotne znaczenie miały dowody z zeznań świadków w osobach pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ś. wskazujące na roszczeniowy charakter powódki i jej niewłaściwy stosunek do opiekunek, co czyni zrozumiałym przyczyny, dla których powódka mogłaby przedstawiać niezgodne z prawdą przyczyny swego upadku w dniu 30 grudnia 2011 roku. Jest znamienne, że skarżąca we wniesionej przez siebie apelacji wręcz oskarża W. O. (1) o celowe spowodowanie jej upadku, nie przedstawiając na potwierdzenie tej wersji wydarzeń żadnego obiektywnego dowodu. Jak trafnie zauważył sąd pierwszej instancji prowadzone w tej sprawie postępowania przygotowawcze zostało natomiast umorzone z uwagi na brak podstaw do przyjęcia przestępstwa. Wprawdzie powyższe orzeczenie nie wiąże sąd w postępowaniu cywilnym, to jednak w kontekście pozostałego materiału dowodowego daje podstawę do uznania zarzutów powódki o umyślności działania W. O. (1) za całkowicie niewiarygodne. Za takim stanowiskiem przemawia fakt, że W. O. (1) nie miała motywu, aby dopuścić się tego rodzaju zachowania. Wprawdzie powódka była w konflikcie z pracownikami Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ś., jednak W. O. (1) jako osoba nowo zatrudniona i mająca po raz pierwszy kontakt z powódką nie była uczestnikiem tego konfliktu, a więc nie miała powodów do jakichkolwiek aktów zemsty w stosunku do strony powodowej.

Chybiony jest także zarzut strony powodowej, że W. O. (1) doprowadziła do upadku wózka inwalidzkiego wraz z powódką w sposób nieumyślny – poprzez niezachowanie zasad ostrożności, których należało wymagać od pracownika socjalnego sprawującego pieczę nad osobą niepełnosprawną. Z prawidłowych ustaleń sądu pierwszej instancji, których skarżąca skutecznie nie zwalczyła, wynika, że wprawdzie W. O. (1) pomagała powódce prowadząc zajmowany przez nią wózek inwalidzki, jednak do upadku powódki doszło w momencie, gdy W. O. (1) na polecenie powódki udała się w kierunku drzwi wejściowych do apteki, aby je otworzyć. W tym momencie powódka wraz z wózkiem znajdowała się poza sferą działania powyższego pracownika socjalnego. Jakkolwiek nie został ustalony bezpośredni mechanizm upadku powódki, to nie sposób uznać, jak to czyni skarżąca w apelacji, że W. O. (1) powinna przed puszczeniem wózka upewnić się, czy wózek inwalidzki ma zaciągnięty hamulec. Nawet zakładając, że do zdarzenia doszło na skutek tego, że wózek inwalidzki znajdujący się na podjeździe do apteki przechylił się i upadł do tyłu z uwagi na brak blokady hamulcem, to nie można w tym zakresie zarzucać W. O. (1) zachowanie sprzeczne z obiektywnym wzorcem staranności. Ustalenie w tym zakresie powinno być odnoszone do okoliczności konkretnego przypadku, uwzględniając między innymi właściwości osoby, w stosunku do której świadczono usługi opiekuńcze. W rozpoznawanej sprawie istotne znaczenie ma okoliczność, że powódka jest osobą jedynie o ograniczonej sprawności ruchowej, z czym wiąże się przede wszystkim utrudnienie w możliwości samodzielnego poruszania się, przy jednoczesnym zachowaniu sprawności kończyn dolnych. Powódka - co istotne – nie cierpi na żaden deficyt w sferze psychicznej i intelektualnej. Z tego względu rola W. O. (1) jako pracownika socjalnego w dniu 30 grudnia 2011 roku nie polegała na sprawowaniu pieczy nad powódkę, lecz jedynie ograniczała się do pomocy powódce w przemieszczeniu się po mieście i wykonywaniu związanych z tym czynności wymagających wysiłku fizycznego, takich jak odbieranie zakupów. W tym kontekście ocenić należy zachowanie W. O. (1) w czasie zdarzenia prowadzącego do upadku powódki. Skoro powódka po wprowadzeniu wózka inwalidzkiego na podjazd do apteki poleciła jej, aby udała się w kierunku apteki i otworzyła jej drzwi, to nie miała ona podstaw do kwestionowania tego polecenia. Jednocześnie nie można uznać, że powinna w tym momencie zabezpieczyć wózek inwalidzki powódki przed upadkiem. Mogła bowiem zakładać, że powódka, która od wielu lat korzysta z wózka inwalidzkiego i wielokrotnie przemieszczała się tą samą trasą do apteki, należycie ocenia sytuację i nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo. Co więcej, nie było żadnych przeszkód, aby to powódka, która miała sprawne ręce, sama uruchomiła hamulec wózka, który znajduje się przy uchwytach wózka. W tym stanie rzeczy nie można zarzucać W. O. (1), że jej zachowanie było sprzeczne z obiektywnym wzorcem staranności.

W ocenie sądu odwoławczego bez znaczenia pozostaje podniesiona przez powódkę kwestia braku odpowiednich kwalifikacji W. O. (1) do sprawowania opieki nad osobami niepełnosprawnymi. Powódka formułując powyższy zarzut nie wzięła bowiem pod uwagę zakresu zadań, które powyższy pracownik socjalny miał wykonywać w związku ze

świadczeniem usług opiekuńczych na rzecz powódki. Jak wskazano wyżej – rola W. O. (1) polegała wyłącznie na pomocy powódce przy przemieszczaniu się po mieście podczas załatwiania przez nią spraw urzędowych i robieniu zakupów. Wykonywanie tego rodzaju czynności nie wymagają posiadania szczególnych kwalifikacji zawodowych, w tym przygotowania do pracy z osobami niepełnosprawnymi.

Konkludując, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że sąd pierwszej instancji w sposób należyty ocenił zgromadzony materiał dowodowy i wprowadził z niego prawidłowe ustalenia faktyczne.

W świetle tych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej gminy.

W tym miejscu wskazać trzeba, że od 1 września 2004 roku istnieją dwa reżimy odpowiedzialności deliktowej jednostek samorządu terytorialnego. Po pierwsze, odpowiedzialność szczególna unormowana w art. 417 – 417² k.c., które to przepisy regulują odpowiedzialność deliktową Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego (tj. gmin, powiatów i samorządu wojewódzkiego), a także innych państwowych i komunalnych osób prawnych wyłącznie za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej i tylko w tym zakresie wyłączają stosowanie przepisów ogólnych o odpowiedzialności za cudze czyny, tj. art. 416, 427 i 429 – 430 k.c. Po drugie, odpowiedzialność oparta o ogólne zasady odpowiedzialności deliktowej osób prawnych, która obejmuje odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną w inny sposób niż przy wykonywaniu władzy publicznej.

Ten pierwszy rodzaj odpowiedzialności reguluje przede wszystkim przepis art. 417 § 1 k.c. Zgodnie z dyspozycją powyższego przepisu – „za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa”.

Podkreślić trzeba, że odpowiedzialność przewidziana w art. 417 k.c. jest odpowiedzialnością za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie "przy wykonywaniu władzy publicznej". Należy zatem ustalić, kiedy mamy do czynienia z wykonywaniem władzy publicznej. Podkreślić trzeba, że wykonywanie funkcji władzy publicznej łączy się co do zasady z możliwością władczego kształtowania sytuacji jednostki. Jednocześnie w doktrynie i judykaturze prawa cywilnego wskazuje, że tylko wówczas mamy do czynienia z wykonywaniem władzy publicznej, gdy brak jest formalnej równości stron. Wykonywanie władzy w tym sensie może mieć postać nie tylko wydania decyzji (orzeczenia), lecz także faktycznej ingerencji w sferę praw jednostki, na przykład użycia przymusu zarówno w stosunku do majątku, jak i osoby. Przyjmuje się, że wykonywaniem władzy publicznej nie jest świadczenie usług publicznych przez państwo. Do korzystania z tej sfery aktywności państwa nie można bowiem nikogo zmusić. Konsekwentnie, nie będzie wykonywaniem władzy publicznej wykonywanie władztwa administracyjnego, jakiemu poddają się osoby korzystające dobrowolnie z usług różnych instytucji użyteczności publicznej, na przykład szkół wyższych, zakładów opieki zdrowotnej, instytucji organizujących funkcjonowanie rynku papierów wartościowych itp.

W niniejszej sprawie strona powodowa wiąże obowiązek naprawienia szkody przez pozwaną z jej działalnością w zakresie świadczeniu usług opiekuńczych.

Stosownie do przytoczonych wyżej poglądów, które podziela sąd orzekający w niniejszej sprawie – ta sfera działalności jednostek samorządu terytorialnego nie może być uznana za wykonywanie władzy publicznej, gdyż gmina w tym zakresie nie kształtuje w sposób władczy sytuacji prawnej innych osób.

Konkludując, przyjąć należy, że w niniejszej sprawie podstawą prawną odpowiedzialności pozwanej za szkodę wyrządzoną powodowi nie może stanowić przepis art. 417 k.c., lecz przepisy ogólne o odpowiedzialności deliktowej.

Takim przepisem ogólnym regulującym odpowiedzialność deliktową jest przede wszystkim art. 415 k.c., który stanowi: „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”. W przypadku osób prawnych, do których należy pozwana Gmina Ś., zastosowanie znajdują także przepisy art. 416 k.c., art. 429 i art. 430 k.c. regulujące odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez organ osoby prawnej [art. 416 k.c.], pracowników i podwładnych

[art. 430 k.c.] oraz inne osoby, którym osoba prawna powierzyła wykonanie czynności, z którą wiąże się szkoda [art. 429 k.c.]. W każdym z tych przypadków odpowiedzialność oparta jest na zasadzie winy – w przeciwieństwie do odpowiedzialności przewidzianej w art. 417 k.c., która wymaga jedynie bezprawności działania lub zaniechania sprawcy szkody. W rozpoznawanej sprawie sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, że zastosowanie znajduje art. 430 k.c., z którego wynika, że „kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności” Przywołany wyżej przepis kreuje odpowiedzialność przełożonego [w tym również pracodawcy] za szkodę wyrządzoną przez podwładnego [w tym również pracownika] przy wykonywaniu powierzonej mu czynności. Przepis art. 430 k.c. należy do tych unormowań, które przewidują odpowiedzialność odszkodowawczą innych podmiotów niż bezpośredni sprawca szkody. Przyjęło się je określać mianem odpowiedzialności za czyny cudze, co w przypadku art. 430 k.c. nie powinno budzić wątpliwości, ponieważ na tej podstawie powierzający ponosi odpowiedzialność bez względu na swoją winę, a wyłącznie za skutek czynu niedozwolonego wykonawcy czynności, który wyrządził szkodę.

Podkreślić trzeba, że przesłankami odpowiedzialności zwierzchnika są:

- 1/ powierzenie na własny rachunek wykonania czynności podwładnemu;
- 2/ zawiniony czyn niedozwolony podwładnego;
- 3/ szkoda wyrządzona przy wykonywaniu powierzonej podwładnemu czynności;
- 4) związek przyczynowy między czynem niedozwolonym podwładnego a szkodą.

Na wstępie wskazać trzeba, że dla zastosowania odpowiedzialności z art. 430 k.c. konieczne jest, aby powierzenie czynności nastąpiło „na własny rachunek” powierzającego, a więc w jego własnym interesie, w obszarze własnej aktywności powierzającego. Jeżeli dyspozycję wykonania czynności wydał organ osoby prawnej albo przełożony w strukturze określonej jednostki organizacyjnej, wówczas powierzenie następuje „na rachunek” osoby prawnej albo jednostki organizacyjnej, o której stanowi art. 331 k.c. Dotyczy to także przypadków delegowania pracownika do wykonywania określonej pracy. Powierzający odpowiada, jeżeli powierzył wykonanie czynności „osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek”. Stosunek podległości, o którym stanowi ten przepis, pozwala określać podmiot powierzający mianem zwierzchnika (przełożonego), a pozostającego pod jego władztwem mianem podwładnego. O kierownictwie decyduje nie tylko sprawowanie ogólnego nadzoru nad działaniami podmiotu, ale także możliwość oddziaływania na tę osobę przez wydawanie wiążących ją poleceń. W rozpoznawanej sprawie – jak trafnie uznał Sąd Okręgowy – zaistniała taka sytuacja, albowiem do powstania szkody miało dojść podczas wykonywania czynności przez W. O. (1) jako pracownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ś..

Podkreślenia wymaga, że powierzający ponosi odpowiedzialność, jeżeli jego podwładny wyrządził szkodę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności. Nie ulega wątpliwości, że chodzi o przypadki, gdy szkoda została wyrządzona bezprawnym zachowaniem wykonawcy, a nadto konieczne jest, aby istniał normalny związek przyczynowy między zachowaniem bezpośredniego sprawcy (wykonawcy czynności) a szkodą. Jednocześnie jednak tak w orzecznictwie, jak i w doktrynie podkreśla się, że zachowanie sprawcy, aby rodziło odpowiedzialność powierzającego, musi pozostawać w funkcjonalnym związku z czynnością, której wykonanie mu powierzono [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2005 roku, V CK 396/05, Pr. Bank. 2006, nr 11, s. 16]. Zachowania niepozostające w funkcjonalnym powiązaniu z wykonywaniem powierzonej czynności określane są najczęściej jako dokonane „przy sposobności” lub „przy okazji” wykonywania czynności. Uważa się, że pozostają one w tak odległym związku z powierzeniem czynności, że nakładanie na powierzającego obowiązku naprawienia szkody pozostawałoby w sprzeczności z celami tej regulacji prawnej.

W tym miejscu wskazać trzeba, że powierzający odpowiada na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną przez podwładnego. Wina powierzającego jest prawnie nieistotna dla kwalifikacji jego odpowiedzialności na podstawie

art. 430 k.c., który jednak wprowadza dodatkową przesłankę odpowiedzialności powierzającego, w postaci winy podwładnego. Na podstawie tego przepisu powierzający odpowiada wyłącznie za szkodę wyrządzoną zawinionym czynem niedozwolonym podwładnego. Nie ponosi więc odpowiedzialności na podstawie komentowanego przepisu, jeżeli szkoda nastąpiła wskutek przypadku czy działania siły wyższej. Powierzający nie odpowiada także z art. 430 k.c., jeżeli szkoda jest następstwem innych zdarzeń, ale z jakichkolwiek przyczyn winy podwładnemu przypisać nie można (np. z powodu niepoczytalności), chociaż w takich przypadkach obowiązek naprawienia szkody może obciążyć powierzającego z uwagi na jego własną winę.

W tym stanie rzeczy dla przypisania pozwanej Gminie Ś. odpowiedzialności deliktowej w niniejszej sprawie konieczne byłoby łączne spełnienie następujących przesłanek:

1/ powstanie szkody;

2/ wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym polegającym na bezprawnym i zawinionym działaniu lub zaniechaniu organu lub osoby, której pozwana powierzyła wykonanie czynności;

3/ normalny związek przyczynowy pomiędzy powyższym działaniem lub zaniechaniem a wyrządzoną szkodą.

Ciążar dowodu zaistnienia wymienionych wyżej przesłanek spoczywa zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. na poszkodowanym, albowiem on wywodzi z tych okoliczności skutki prawne.

W rozpoznawanej sprawie – jak wskazano wyżej - podstawowe znaczenie ma ustalenie, czy pracownikowi pozwanej można przypisać popełnienie czynu niedozwolonego. W judykaturze i doktrynie prawa cywilnego wskazuje się, że czynem niedozwolonym w rozumieniu art. 415 i następnych kodeksu cywilnego jest każde zachowanie, zasługujące na ujemną ocenę z punktu widzenia obowiązującego porządku prawnego, prowadzące do powstania szkody. Jednocześnie przyjmuje się, że czyn sprawcy, który rodzi odpowiedzialność cywilną, musi posiadać pewne właściwości, cechy, zwane znamionami, odnoszące się do jego strony przedmiotowej i podmiotowej. Znamiona niewłaściwości postępowania od strony przedmiotowej określa się pojęciem bezprawności czynu, natomiast od strony podmiotowej określa się jako winę w znaczeniu subiektywnym. W orzecnictwie trafnie wskazuje się, że bezprawność zachowania polega na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, jak i zasad współżycia społecznego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1986 roku, IV CR 279/86, LEX numer 530539]. Innymi słowy bezprawność oznacza ujemną ocenę porządku prawnego o zachowaniu się sprawcy szkody. Bezprawnym zachowaniem się będzie więc takie, które stanowi obiektywne złamanie określonych reguł postępowania, czyli będzie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym. W doktrynie i judykaturze prawa cywilnego przez „porządek prawny” rozumie się nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej, ale również nakazy i zakazy wynikające z norm moralnych i obyczajowych, czyli zasad współżycia społecznego. Dlatego czyn niedozwolony w znaczeniu art. 415 k.c. może mieć miejsce tylko wtedy, gdy sprawca szkody naruszył obowiązek powszechny, ciężący na każdym. Natomiast niewykonanie zobowiązania samo przez się nie może być uznane za działanie bezprawne w rozumieniu art. 415 k.c. Taka jego kwalifikacja jest uzasadniona tylko wtedy, gdy jednocześnie następuje naruszenie obowiązku powszechnego, ciężącego na każdym [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1997 roku, III CKN 202/97, OSNC 1998, numer 3, poz. 42].

W rozpoznawanej sprawie – jak wskazano wyżej - analiza zebranego materiału dowodowego w kontekście twierdzeń stron prowadzi do wniosku, że zachowaniu żadnego z pracowników pozwanej gminy nie można przypisać tak rozumianej bezprawności, gdyż nie doszło do złamania przez nich żadnej powszechnie obowiązującej reguły postępowania wyznaczonej przez normy prawne lub zasady współżycia społecznego.

W konsekwencji sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, że nie została spełniona podstawowa przesłanka odpowiedzialności deliktowej pozwanej gminy, jaką jest dopuszczenie się czynu niedozwolonego, co uzasadniało oddalenie powództwo w całości.

Konkludując, zarzuty apelacji nie mogły doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie zawartego w punkcie pierwszego zaskarżonego wyroku rozstrzygnięcia o istocie żądania pozwu i tym samym także do zmiany zawartego w punkcie drugim tegoż wyroku orzeczenia o kosztach procesu, co uzasadniało oddalenie apelacji w tej części.

Na częściowe uwzględnienie zasługiwały natomiast zarzuty strony powodowej dotyczące prawidłowości rozstrzygnięcia o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powodce.

W niniejszej sprawie należy w pierwszej kolejności zauważyć, że § 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 z zm.) stanowi, że koszty nieopłaconej pomocy prawnej ponoszone przez Skarb Państwa obejmują: 1) opłatę w wysokości nie wyższej niż 150% stawek minimalnych, o których mowa w rozdziałach 3 i 4, oraz 2) niezbędne, udokumentowane wydatki radcy prawnego. Punkt pierwszy ustanawia jedynie górną granicę kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu i jest odstępstwem od zasad ustalonych w rozdziałach 3 i 4 ponoszenia kosztów nieopłaconej pomocy prawnej przez Skarb Państwa. Po drugie, zgodnie z art. 98 § 3 w związku z art. 99 k.p.c., do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Stosownie zaś do art. 109 § 2 zdanie drugie k.p.c., przy ustalaniu wysokości kosztów poniesionych przez stronę reprezentowaną przez pełnomocnika będącego radcą prawnym sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika oraz czynności podjęte przez niego w sprawie, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Stawki opłat za czynności radców prawnych, o których mowa w art. 98 § 3 k.p.c. określa rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349). Według § 2 tego rozporządzenia podstawę zasądzenia opłaty, stanowią stawki minimalne określone w rozdziałach 3-4. W świetle powyższych unormowań nie ulega wątpliwości, że podstawę zasądzenia opłaty stanowią stawki minimalne określone w rozporządzeniu; jeżeli natomiast przemawia za tym niezbędny nakład pracy pełnomocnika, charakter sprawy oraz jego wkład w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, wówczas sąd może zasądzić opłatę wyższą [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010 roku, III CZ 64/10, niepubl.], która w przypadku opłaty zasądzonej na rzecz pełnomocnika z urzędu nie może być wyższa niż 150 % stawki minimalnej. W rozpoznawanej sprawie sąd pierwszej instancji – wbrew zarzutom strony powodowej – zasadnie uznał, że nie było podstaw do przyznania pełnomocnikowi powódki wynagrodzenia w wysokości wyższej niż 100 % stawki minimalnej wynoszącej 7200 złotych. Sprawa niniejsza nie była zawiła pod względem faktycznym i prawnym, zaś czas jej trwania i liczba dokonywanych czynności procesowych nie odbiegała od spraw tego samego rodzaju. W związku z tym uznać trzeba, że odpowiadająca stawce minimalnej opłata w wysokości 7200 złotych stanowi wynagrodzenie adekwatne do nakładu pracy pełnomocnika z urzędu, a tym samym brak podstaw do zmiany rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji w tym zakresie.

Skarżąca natomiast trafnie podniosła, że sąd pierwszej instancji wadliwie zastosował § 15 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu w zakresie ustalenia wysokości wydatków podlegających zwrotowi na rzecz pełnomocnikowi powódki. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku w szczególności nie wynika, na jakiej podstawie sąd pierwszej instancji ustalił wysokość wydatków podlegających zwrotowi na rzecz pełnomocnika powódki wyznaczonego z urzędu w zakresie kosztów dojazdów na kwotę 220 złotych w sytuacji, gdy pełnomocnik powódki domagał się z tego tytułu przyznania mu kwoty 440 złotych wyliczonej [co wynika z porównania dochodzonej kwoty i liczby przejechanych kilometrów] według stawki 1 złotych za kilometr.

W ocenie Sądu Apelacyjnego do wyliczenia kosztów przejazdu samochodem prywatnym użytkowanym do celów służbowych powinno znaleźć zastosowanie uregulowanie zawarte w § 2 rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z

dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. Nr 27, poz. 271), który ustala górny pułap kosztów używania pojazdów do celów służbowych pokrywanych przez pracodawcę według stawek za 1 kilometr przebiegu pojazdu, który dla samochodu osobowego o pojemności skokowej silnika powyżej 900 cm wynosi 0,8358 zł [vide postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 grudnia 2012 roku, II AKz 364/12, KZS 2013/4/106]. Wprawdzie te wspomniane regulacje prawne nie dotyczą wprost pełnomocników z urzędu i kosztów przejazdu, które oni ponoszą realizując zleconą im pomoc prawną, niemniej jednak mają do nich zastosowanie, skoro brak jest przepisów wykonawczych, które bezpośrednio - w odniesieniu do tych podmiotów - inaczej regulowałyby należne im, za te przyjazdy, stawki. Tym bardziej w sytuacji bezspornie służbowego charakteru tych wyjazdów oraz zasadnego postulatu opłacania przez Skarb Państwa wyznaczonemu pełnomocnikowi z urzędu należnego mu wynagrodzenia w kwocie w pełni rekompensującej wszystkie poniesione przez niego wydatki, uznane za niezbędne w rozumieniu § 19 pkt 2 wyżej wymienionego rozporządzenia [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2015 roku, II KO 83/14, LEX nr 1663304]. W tym stanie rzeczy – biorąc pod uwagę, że ze spisu kosztów pełnomocnika z urzędu wynika, że przejazdy odbył łącznie na trasie 440 kilometrów – przysługuje mu zwrot kosztów dojazdów w wysokości 367,75 złotych [440 x 0,8358] i do tej kwoty należało podwyższyć zasądzone w punkcie trzecim zaskarżonego wyroku świadczenie z tego tytułu.

Kierując się powyższymi przesłankami na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. należało tylko w tym zakresie zmienić zaskarżony wyrok, co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w punkcie I sentencji.

Na podstawie art. 385 k.p.c. apelację powódki w pozostałej części jako bezzasadną należało oddalić i z tego względu orzeczono jak w punkcie II sentencji.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce przez radcę prawnego J. W. w postępowaniu apelacyjnym Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 22³ ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 roku o radcach prawnych i § 15 pkt. 1 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 w związku z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

SSO[del] T. Sobieraj SSA H. Zarzeczna SSA E. Buczkowska – Żuk